CZĘŚĆ XXII. № 82. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 rub. ass. *Półroczna*, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, 22 Października / 3 Listopada.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku przyszłym, 1841, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Życzący nań prenumerować, proszeni są o wczesne zgłoszenie się.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 21 Października / 2 Listopada.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z d. 12 b. m. zostają mianowani: Naczelnik 2 dywizyi grenadyerów Jenerał-porucznik baron *Rozen 2* członkiem Audytoryatu jeneralnego Ministerstwa Wojny, z pozostaniem w wojsku—Naczelnik 11 dyw. pieszej Jen.-porucznik *Szulgin 1* Naczelnikiem 2 dywizyi grenadyerów.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z dnia 14 b. m. otrzymują dymisye, liczący się w wojsku Pułkownicy: *Taniewski* z rangą Jenerał-majora i hrabia *Tyszkiewicz*, obaj z mundurem i pensyą: pierwszy dwóch trzecich, a ostatni trzeciej części gaży.

— Przez Ukaz CESARSKI do Rady Państwa Sekretarz Państwa baron *Korf*, za powrotem z urlopu obejmuje swój urząd na nowo.

— P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego oznajmił P. Zarządzającemu Ministerstwem Sprawiedliwości z d. 10 (22) Września, że N. CESARZ JMć w nagrodę poświadczonej przez P. Namiestnika Królestwa gorliwością odznaczonej służby następnych urzędników, raczył ich podnieść do rang: Assesora Kollegialnego, Radzcę honorowego, starszego pomocnika Naczelnika oddziału przybocznej Kancellaryi Namiestnika *Freyberga*, Sekretarza Kollegialnego, urzędnika tejże kancellaryi sekretarza gub. *Bibikow* — Rejestratora Kollegialnego, urzędników Kancelaryi Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych *Przyłuskiego* i *Dobrzańskiego*, podsekretarza Warszawskiej Policyi *Blumenfeldta*, tłumacza Rządu gub. Krakowskiego *Meyera*, urzędnika Kancelaryi Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych *Liwiusa*, zaś Sekretarza kancelaryi Głównego Dyrektora Spraw wewnętrznych *Samochwałow* przemianować Radzcą honorowym.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów z d. 27 Września, zaliczony został do orderu św. Włodzimierza 4 klassy Prałat Katedry Mińskiej, assesor R.-Katolickiego Duchownego kollegium *Moszczyński*, na szczególne polecenie Komitetu PP. Ministrow, w nagrodę gorliwej służby i odznaczających się prac.

— Następują imiona osób, którym, na przedstawienie P. Ministra Oświecenia i zdanie Komitetu PP. Ministrów, za odznaczoną gorliwością służbę, N. CESARZ JMć raczył rozkazać oświadczyć MONARSZE zadowolenie: Kurator honorowy gymnazium Witebskiego i z tego urzędu liczący się w klassie V, *Bykowski*, Radzcy Kollegialni: Professor Zwycz. Uniwersytetu św. Włodzimierza *Maximowicz* i Doktor instytutu szlachetnego Wileńskiego, Med. i Chir. Doktor *Wrublewski*, Radzca Dworu, Naczelnik oddziału Departamentu Oświecenia publicznego i młodszy cenzor Komitetu Cenzury zagranicznej *Dukszta Dukszyński*, liczący się w VII klassie Professor Zwycz. Uniwersytetu Św. Włodzimierza *Hoffmann*, Asses. Kol. etatowy dozorca szkoły powiatowej Wasilkowskiej *Barmiński*, Dozorca Mozyrskiej powiatowej szkoły dla szlachty *Kozakin* i liczący się w 8 klassie,

Dozorca honorowy szkół powiatowych Kijowsko-Podolskiej i Kijowsko-Pieczerskiej baron de Chaudoir.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *2 Październ.* Z ogłoszeniem że N. Cesarz zezwolił, aby uczniowie Szkół Handlowych Petersburskiej i Moskiewskiej, otrzymujący po ukończeniu nauk prawo do rangi 14ej klassy, przyjmowani byli, po dziesięcioletniem zajęciu się handlowemi interesami, wprost do Ministerstw i Głównych Zarządów, lecz tylko w wydziałach rachunkowych, i z obowiązkiem nie przechodzenia do innej służby, aż po sześciu latach.

2) *7 tegoż m.* Z ogłoszeniem woli N. Cesarza aby prawidło o pieniądzach na drogę dla dawnych Wice-gubernatorów, postanowione w § 242 Układu Praw o służbie cywilnej, rozciągało się i do terazniejszych Wice-gubernatorów, czyli starszych Radzców w Rządach gubernialnych.

3) *9 tegoż m.* Z ogłoszeniem następnego Ukazu N. Cesarza danego Rządzącemu Senatowi dnia 6 Września b. r. «W Manifescie 1 Lipca 1839 r. o urządzeniu systematu pieniężnego w Cesarstwie zapowiedziane było bicie miedzianej monety na srebro. Podług tej zasady, na przełożenie Ministra Skarbu przez Nas approbowane, postanowiono: z puda miedzi bić nowej monety 16 rubli srebrem i wypuścić ją w pięciorakim kształcie: 3 kop., 2 kop., 1 kopiejka ½ kopiejki i ¼ kopiejki, zgodnie z potwierdzonemi pezez Nas, i tu dołączającemi się rysunkami.

«Po przygotowaniu teraz w znacznej ilości nowej miedzianej monety, Rozkazujemy: 1) Puścić tę monetę w obieg, ale tak, aby, do rozejścia się jej w Państwie w dostatecznej dla zaspokojenia wszelkich potrzeb ilości, razem z nią krążyła i po wszystkich kassach tudzież we wszelkich wypłatach przyjmowana była także moneta dawnego sztępla 36 i 24 rublowej wartości, za cenę wskazaną w Manifeście 1 Lipca 1839 roku. 2) Cofnienie z obiegu miedzianej monety dawnych sztęplów w miarę przygotowania i puszczenia nowej, polecić Ministerstwu Skarbu; o zupełnem zaś wstrzymaniu krążenia dawnej monety wydać w swoim czasie właściwe rozrządzenia. 3) wywozu za granicę nowej monety miedzianej bitej na srebro dozwolić tak, jak dozwolony jest wywoz monety miedzianej 36 rublowego sztępla; lecz wywoz, tudzież przetapianie przez prywatne osoby w Cesarstwie miedzianej monety 24 rublowej wartości, poczytywać, jak było dotąd, za zabronione. Rządzący Senat wyda stosowne do tego rozrządzenie.»

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Syrya. *Dostrzegacz Austryacki* ogłasza następne nowiny z Konstantynopola, gdzie one odebrane zostały drogą nadzwyczajną:

Maronici powstają na wszystkich punktach wybrzeża Syryi od Kaifa do Tripoli i już 14,000 tysięcy tych powstańców attakują egypcyan na różnych punktach. Dwa tysiące ich mężnie odparły attak osobiście kierowany przez Ibrahima-paszę, i zmusiły go do odwrotu ze stratą. Kaifa, którą egypcianie opuścili, była zajęta czasowie i pięć dział tam znajdujących się zagwożdżono. 24 Września wodz turecki Selim-pasza na czele 1000 ludzi wojska tureckiego attakował przednie czaty egiptskie złożone z 800 ludzi, których rozbił, wziąwszy 300 niewolnika. Ibrahim-pasza, który widział tę walkę, nie mógł przyjść na odsiecz swoim, będąc sam zewsząd otoczony zbuntowanemi góralami.

Tegoż dnia admirał Stopford postanowił wziąść Saidę. Utworzył oddział złożony z okrętu linijowego angielskiego, z fregaty austryackiej i z trzech statków parowych angielskich, na których było 700 turków i 300 żołnierzy morskich angielskich. Ta wyprawa oddana została pod dowodztwo Kommodora Napier, który, 26go, rzucił kotwicę przed Saidą i w imieniu Sułtana wezwał komendanta do poddania się. Gdy ten odmowił, zaczęto żywą kanonadę i wysadzono 1000 ludzi, którzy, po krótkim oporze, wzięli miasto szturmem. Egypcyanie, których wódz, jak twierdzą, zginął, złożyli broń i 2000 żołnierzy poszło w niewolą do tureckiego obozu. Nadto, wielkie zapasy broni i potrzeb dostały się turkóm, którzy zajęli miasto, rownie jak i mniejsze miasto Sour, opuszczone przez egypcyan.

Przez zajęcie Saidy wyprawa ma możność komunikowania się z górami Gerseib, uzbrojenia południowej strony Libanu i grozi Xięciu Druzów, Emirowi Beszyr.

Nigdzie egypcyanie niezdołali oprzeć się siłom Sułtana i uzbrojonym gorałom. Z 8000 ludzi zebranych przez Ibrahimá pod Balbek, Zable i Deir-el-Kamar, z któremi podszedł był pod oboz turecki o 5 lieues, niezostało mu nad 4000.

Metualisowie, plemię wojownicze, mieszkające między Balbek i Saidą, które się tego lata jeszcze buntowało przeciw Paszy Egyptu, zaczęło się łączyć z Maronitami. Wielka ich liczba przyszła po broń do obozu tureckiego. 27 Września 60 oficerów i podoficerów egyptskich przeszło do turków.

Wszystko to rzuciło postrach na wojsko egyptskie, kiedy przeciwnie tureckie, czując codnia wzmagające się siły swoje, ożywione jest najlepszym duchem, a cała Syryą bardziej niż kiedy pała chęcią wybicia się z pod jarzma egyptskiego.

Konstantynopol, 6 Październ. (przez statek parowy z Odessy.) Piszą z Alexandryi, 22 Września: «Statek parowy austryacki «Marianne» przybył tu z wiadomością o złożeniu Mehemeta-Ali, i o rozpoczęciu środków musu przeciw niemu. To było oznajmione wszystkim poddanym mocarstw sprzymierzonych, w Alexandryi znajdującym się i nazajutrz, 22 t. m. konsulowie: austryacki, angielski, pruski i rossyjski opuścili miasto i zabrali się na statek «Marianne». Poddani tych Mocarstw, pozostali w Egypcie, są oddani pod opiekę, jakoto: austryacy, pana Rosetti, konsula Toskańskiego; anglicy, P. Schütz, konsula hollenderskiego; rossyanie i prusacy, P. Anastasi, konsula szwedzkiego. Po

odjeździe konsulów i skutkiem wiadomości o przybyciu wkrótce blokady tureckiej Mehemet-Ali dał rozkaz wszystkim okrętom trzymać się w gotowości do wyjścia pod żagle, pod wodzą Achmet-Fewzi-paszy. Na tę wiadomość trzy okręty linijowe angielskie i fregata austryacka, stojące przed Alexandryą, zdjęły się z kotwicy. Mehemet-Ali odebrał wiadomość o bombardowaniu Beyrutu i zajęciu Kaifa i Tripoli. Wielu europejczyków opuściło Alexandryą; twierdzą że Pasza dał rozkaz wszystkim oficerom floty tureckiej, od kapitana do lejtnanta, w liczbie 450, iżby się oddalili. Zdrowie paszy widzialnie jest dotknięte ostatnimi wypadkami i jest bardzo osłabiony—Nil tego roku wezbrał nadzwyczajnie i sprawił wielkie szkody. Prowincya Atfé zalana, zbiór bawełny zniszczony.

— Statek parowy «Ferdinand» przybyły do Konstantynopola 3 b. m. potwierdza wszystkie powyższe wiadomości. Rzeczą jest pewną, że znaczna część wojska opuszcza Mehemeta Ali i przechodzi do turków; z całej armii zostało tylko 8000 ludzi przy Ibrahimie-paszy, z któremi zamknął się w St. Jean d'Acre, kiedy Soliman pasza, ktoremu tylko 1800 ludzi zostało, blokowany jest w Beyrut. Te dwa jedynie punkta nadmorskie pozostały pod władzą egypcyan, reszta wybrzeża, od St. Jean d'Acre do Latakia, uznała władzę Sułtana. Potwierdza się i to, że anglicy bombardują St. Jean d'Acre i że Mehemet Ali postanowił na pomoc tej twierdzy posłać swoję flotę od 18 okrętów linijowych i 8 fregat.

— Porta czyni nadzwyczajne usiłowania dla zapewnienia skuteczności wyprawy Syryjskiej. Liczba wojsk ma wynieść 40000 ludzi i połowa jest już jak słychać wyprawiona.

Londyn, 17 Października. Gazeta urzędowa ogłosiła mianowanie P. Jeremie kapitanem jeneralnym i wielkorządzeą w Sierra Leone.

— Po całym kraju zjawia się mnóstwo ochotników, zaciągających się do służby morskiej.

— Jenerał sir John Jones odebrał od wielkiego Mistrza artylleryi rozkaz udania się niezwłocznie do Gibraltaru dla opatrzenia stanu tej twierdzy.

— Podług jednego prywatnego listu z Kanton, Chińczycy chcą zabronić wszelkiego zagranicznego handlu i zamknąć zewsząd Państwo i zapewna zabronią też przygotowywania herbaty na wywoz z kraju.

— O'Connell odbył 4 b. m. wjazd tryumfalny do Cork gdzie był z zapałem przyjęty przez cechy miejskie. Potém prezydował na wielkiej uczcie i miał mowę w której oświadczył że nigdy nie odstąpi zamiaru zerwania unii.

— Podług ostatnich wiadomości z Kanady, unija prowincyj powszechnie dobrze tam została przyjęta. Wielkorządzca Thomson był ciężko chory. Niesnaski wzajemne z powodu sporu o granice znacznie się ukajać zaczęły. Zniwo jest bardzo pomyślne.

— Nowiny z Vera Cruz dochodzą do 28go a z Mexico do 17 Sierpnia. Wojna domowa ustała zupełnie—Dzienniki z New York, po 30 Września, są prawie całkiem zapełnione szczegółami przygotowań do obioru Prezydenta.

Paryż, 16 Października. Donoszą że oboz od 15000 ludzi będzie urządzony pod Strasburgiem. Utworzenie takiegoż obozu pod Metz zostało odwołane.

— Listy z Tuluzy donoszą że marszałek Soult jest mocno chory skutkiem rany którą odniosł spadłszy z konia. Rana ta zrazu zagojona, teraz się otworzyła.

— Gazeta «Pilote du Calvados» donosząc o odjeździe wielu rodzin angielskich z tamecznego kraju, dodała, że słychać iż rodziny te opuściły Francyą skutkiem odebranego od swego rządu ostrzeżenia. Teraz ta gazeta, na oświadczenie konsula angielskiego w Caen odwołuje tę wiadomość i twierdzi że anglicy zamieszkali w tém mieście i okolicach nieodebrali żadnego podobnego ostrzeżenia, i że namiejsce tych które wyjechały inne rodziny osiadły w tym kraju.

— W drukarni Desessart w Paryżu, wyszedł niewydany dotąd romans Walter-Scotta, pod tyt. *Allan Cameron.*

— P. Arthur de Mortemart, syn jedyny xięcia de Mortemart, niegdyś posła do Rossyi, zabił się ostatnimi dniami wypadłszy z tilbury. Miał lat 28.

— Umarła marszałkowa Jourdan w 84 leciech wieku.

Haga, 14 Października. Obrzęd składania hołdu nowemu Królowi odbędzie się w Amsterdamie 20 Listopada na publiczném posiedzeniu izb obu.

— 10 b. m. wyszedł pierwszy akt urzędowy Króla Wilhelma II. Stanowi on iż od tego dnia zaczyna się wykonanie nowego rozporządzenia prawa zasadniczego względem odpowiedzialności ministrów. Skutkiem tego żaden wyrok Królewski nie będzie mógł być wykonany, jeżeli nie jest kontrassygnowany przez właściwego ministra.

Drezno. Otwarty tu będzie 4 Listopada teatr francuzki przez przedsiębiercę P. St. Aubin. Dotąd z całych Niemiec tylko w Wiedniu i Berlinie były teatra francuzkie.

Rzym, 5 Października. Wiadomości z Neapolu mówią o wstrząśnieniach ziemi, które dały się czuć kilkakrotnie od Kalabryi aż do granic Państwa Papiezkiego. Od kilku dni Wezuwjusz mocno dymi i codzień spodziewają się wybuchnienia.

Liwurno, 3 Października. Piszą z Malty że anglicy kazali co najśpiesznej naprawiać warownie na tej wyspie, w Gibraltarze, i Korfu. Dotąd wysłano już do Syryi przeszło 20,000 strzelb.

Ateny. Królestwo JJ. oboje wyjechali ztąd 29 Września w podróż po wyspach Archipelagu.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Paryż, 19 Października. Podług gazet angielskich nasze gazety ogłosiły drugą notę Prezydenta Rady tyczącą się spraw Wschodu. Gdy charakter tego aktu jest przyjaźny pokojowi, papiery nieco się podniosły. — Sąd izby Parów uznał się właściwym na sprawę Darmesa—Mówią o rychłym wyjeździe infanta don Francisco a Paulo ztąd do Ma-

drytu—Spodziewają się wkrótce nowego mianowania parów; środek ten nic niema politycznego i stał się potrzebnym dla zapełnienia miejsc ubyłych parów.

Haga, 19 Października. Król otworzył dziś osobiście zwyczajne posiedzenie Stanów.

Hiszpanija. Oto jest text depeszy telegraficznej odebranej z Barcelony przez Rząd francuzki i datowanej 16 b. m. o południu: «Manifestem 12 b. m. Królowa Regentka «abdykowała. Ministerstwo, ogłaszając ten manifest dodaje, «że będzie tymczasowie sprawowało regencyą, do czasu «zwołania kortezów.»

— W Paryżu rozeszła się wieść że Królowa Krystyna zamiast udać się do Francyi, odpłynęła na okręcie do Neapolu.—Po 11 Października Madryt był spokojny, ale żywa niechęć panowała powszechnie; samego Espartero zaczęto mieć w podejrzeniu. *(Journ. de S. P. G. P. Psz. Póln.)*

ROZMAITOŚCI.

WSPOMNIENIA I SZKICE WILNA.

IV.

Muzyka.

Wilno, podobnie jak większa liczba naszych miast, szczególniej nastrojone jest do muzyki. Nie znajdziesz prawie ani jednego domu, gdzieby nie było fortepianu a przy nim pięknéj wirtuozki lub wirtuoza. Zdziwiłyby się nasze prapradziady, u których klawicymbał należał do rzadkości, ujrzawszy dziś nasze piękne rojale Wiedeńskie i Petersburgskie, albo i nasze własne wileńskie—Hutoba, Skokowskiego, lub Piastunowicza; — a jeszcze bardziéj zdziwić by się im przyszło gdyby usłyszeli jak ich piękne prą-prawnuczki z czuciem i zapałem wykonywają nowsze kompozycje. —W klassie nawet niższéj, często bardzo posłyszysz, chociaż rozstrojony i rozeschły, chociaż brzęczący i piszczący—ale zawsze fortepian, przy którym jaki równie piszczący, cieńki głosek zaśpiewa ci: —«*Ach! jak kochać jest przyjemnie!*..»

Latem, gdy dzień pogodny,—pogodny zakończy wieczór, i zmrok szary okryje miasto,—kiedy szum i gwar miastowy pomału zaczyna konać, i na wpół skona nakoniec; — idź około dziesiątéj przechadzać się po drewnianych trotuarach *Zamkowéj, Dominikańskiéj*, lub *Wileńskiéj* ulic, — tam za każdym krokiem będziesz się musiał zatrzymywać przed oknem, z którego z po za rzędu wazonów wybiega albo dźwięk fortepianu, albo cichy, melodyjny śpiew Litwinki... «*Wilja naszych strumieni rodzica.*» — a cisza i zmrok wieczoru, a tajemniczość nieznajomego głosu oczarują cię,—zadumasz się i pomyślisz że głos idzie z nieba..... A tam daléj obije ci się o uszy albo amatorski kwartet,—i walec Lannera lub Straussa rozbudzi cię z zadumania;—albo tęskne, minorowe melodje skrzypiec, lub klarinetu solo..... A daléj koczujący grajek rozleje w ciszy wieczora smętne tony arji: «*Sama jestem—a w około.*» albo tak ulubione «*Pamiętasz, — mówił rotmistrz do żołnierza...*»

Lud nasz prosty lubi mocno muzykę,—ciśnie się tłumnie gdzie tylko ją zasłyszy; a szczególnie ród Izraela, który bieży gromadnie za kapellą wojskową, gdy ta w dni galowe przechodzi na plac parady. Albo kiedy w dni uroczyste taż kapella gra na placu miejskim przed ratuszem, lub pod Sw. Piotrem na Antokolu—tłum otacza ją dokoła, tak jakby zdała niemożna się nasycić muzyką.—W niedzielę i święta, po traktyerniach rozsianych po malowniczych Popławach, Markuciach. Hrybiszkach, lub za Wilją w Zakrecie,—wszędzie ujrzysz tańczące gruppy ludu, przy krzyczących dźwiękach wędrownéj orkiestry żydków, złożonéj zwykle ze skrzypcy, bassetli, bębna z dzwonkami, i od przepychu jeszcze, z z powyszcerbianych zeli. Grają fałszywie, — ale za to grają wszystko co zechcesz: — walce, mazurki, marsze, polonezy, i nawet kadrylle!...

Przed kilku laty, kiedy pamiętny w dziejach teatru Wileńskiego W. Szmidkoff, sprowadził do Wilna niemiecką operę—i pierwszy prawie oznajomił naszą publiczność z operą na większy rozmiar — kiedy ze sceny nie schodziły tak upodobane Fenella i Norma—klassy niższe,—nie mowię już o wyższéj, tłumnie zasiadały ławki paradyzu i bodaj czy nie ochotniéj uczęszczały na operę niż na komedje i dramy. A muzyka tak przylgnęła do serc słuchaczy — że często potém można było słyszeć — jak młode dziewczęta idąc z dzbankiem po wodę do S. Jana nuciły niezbyt czysto, ale nuciły: — «*Czy widzisz na téj skale.*»

Że w wyższém towarzystwie kwitnie muzyka, niepotrzebujemy tu wspominać. Jak każde towarzystwo ukształcone lubi ono ją i ceni. Widzieliśmy z jakim zapałem cisnęła się publiczność nasza na koncerta Lipińskiego, i z jakim zapałem i prawdziwym znawstwem osypywała go oklaskami. I w ogólności, żaden z występujących w Wilnie z koncertem artystów—nie miał nigdy powodów skarżyć się na jej obojętność.

Muzyk grających po publicznych miejscach i ogrodach—bardzo mało. Niekiedy wojskowa kapella, przynęca przechadzających się do Sapieżyńskiego ogrodu na Antokol. Dwa lata temu, można było przyjemne przepędzać wieczory w ogrodzie Gorskich za Ostrą-bramą gdzie orkiestra wędrownych Czechów, lub późniéj orkiestra niemiecka, sprowadzona dla teatru przez P. Szmidkoff'a — exekwowała pomniejsze sztuki, walce szczególniéj z Lannera i Straussa. Dziś tylko, w ogrodzie Malinowskiego na Pohulance, dwie młode *arfiarki*, wyśpiewują przy arfach *styrijskiego* walca —a i tak publiczność zbiera tam się więcej jak zwyczajnie.

(Dok. nast.)

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Октября 21-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.